

KORESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 2.

Kraków, dnia 4 lutego 1919.

Rok III.

Redakcja i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Odbudowa gospodarcza świata.

Przewroty, jakie dokonała kilkuletnia wojna światowa, nie są mniejsze na polu gospodarczym jak politycznym. W dziedzinie gospodarstwa, zwłaszcza u państw centralnych, pokonanych przez zwycięską koalicję nastąpiły takie spustoszenia, iż wyrównanie strat materialnych na tym obszarze wymagać będzie intensywniej pracy kilku pokoleń. Obecnie trudno jest jeszcze zestawić dokładny bilans wojny, który dałby pewien obraz zniszczenia świata; można jedynie w przybliżeniu podać pewne cyfry, mówiące dość wymownie o zglubnych skutkach wojny. Długi np. siedmiu największych państw, zawikłanych w wojnę — Anglia, Francja, Niemcy, Austro-Węgry, Ameryka i Rosja — wynosiły przed wojną około 125 miliardów, teraz zaś powiększyły się o koszty wojenne, wynoszące przeszło 1 bilion, tj. 1.000 miliardów koron. Suma ta fantastyczna, nie nadająca się do wyobrażenia, przedstawia wartość tych dóbr materialnych, które padły ofiarą pożogi wojennej. Ze względu, iż wartość majątku narodowego w sześciu największych państwach prowadzących wojnę wynosiła przed wojną około 2 biliony koron, straty wywołane wojną obejmują połowę majątku przedwojennego największych państw. Do tego należy dodać ogólne zniszczenie sił wytwórczych, jak ubytek najlepszych rąk do pracy, szkody we warsztatach pracy, fabrykach i kopalniach, wyjąłowanie roli i t. d. Następstwem olbrzymich fantastycznych długów wojennych jest masa będących w obiegu banknotów bez pokrycia — w krajach b. Austrii np. 24 miliardy, w Niemczech 34 miliardy, we Francji 35 miliardów. Tej masie banknotów nie odpowiadają żadne wartości realne, wskutek czego ogólna siła kupna pieniądza spadła do minimum, powodując katastrofalną drożyznę towarów. W jaki sposób państwa mające u siebie powódź bezwartościowych pieniędzy mają poprawić swą walutę — oto ciężkie na teraz i na dość długą przyszłość problemy gospodarcze polityki finansowej tych państw. Jest tendencja zaprowadzenia w tym celu *jednorazowych przymusowych podatków od majątku i zwiększenia wogóle wszystkich podatków, co oczywiście nie jest dodatnie ze względu na podrożenie przez to kosztów produkcji i jej zatamowanie*. O dewaluacji pieniędzy państw centralnych świadczy najlepiej niesłychany spadek kursu korony i marki w krajach neutralnych, gdzie korona ma wartość około 30 centimów a marka 60 centimów. Ten niski kurs korony i marki stanowi ciężką klęskę dla życia gospodarczego tych państw i narodów, które posługują się tą walutą, gdyż nie pozwala u nich na umniejszenie drożyzny dlatego, iż wyniszczone wojną kraje te nie mają i mieć nie będą przez długi jeszcze okres czasu towarów do zamiany i muszą płacić za towar obcy złą monetą.

Odbudowa gospodarcza świata wymagać będzie wielkich zbiorowych wysiłków, dobrej woli i rozumnej polityki u meżów dzierżących ster w poszczególnych państwach. Zniszczenie materialne da się wyrównać jedynie przez szybką organizację wszelkich sił wytwórczych, intensywną pracę w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, restytucję handlu międzynarodowego, wzmożoną oszczędność i t. d. Które z państw usunie najwcześniej kwestję bezrobocia, to najprędzej wejdzie na drogę szczęśliwego rozwoju.

Polska jednocząca się z trzech części ma oprócz powyższych jeszcze cały szereg innych trudności wynikających z przynależności do różnych odrębnych organizmów polityczno-gospodarczych, jak ujednolicienie waluty, ustawodawstwa, organizacji rządowych i t. d. Jedynie wielka, jak naintensywniejsza praca całego społeczeństwa polskiego owiana duchem pojednania może zapewnić pomyślną przyszłość naszemu państwu.

D-ski.

Program warszawskiego ministerstwa przemysłu i handlu.

Nowo mianowany minister przemysłu i handlu, Poznańczyk p. Hacia, odbył niedawno konferencję z przedstawicielami prasy warszawskiej, w której nakreślił w ogólnych zarysach program swej działalności i postulaty przemysłowo-handlowe, które w pierwszym rzędzie uwzględnić zamierza. Minister zaznaczył, że ministerstwo przemysłu i handlu powinno nie tylko bronić przemysłu i handlu jako takiego, ale również pośredniczyć między pracodawcą a robotnikiem, działając pod tym względem w ścisłym porozumieniu z ministerstwem pracy. Od należytego uregulowania kwestii robotniczej zależy wydajność pracy, i idący z nią w równym rzę-

dzie rozwój przemysłu. Rozwiązanie kwestii płac będzie jednym z najważniejszych obowiązków państwa.

Drugim, nadzwyczaj ważnym zadaniem rządu polskiego, jest, zdaniem p. ministra, rozwiązanie kwestii walutowej. Przez nieodpowiednie postawienie kwestii walutowej okupanci przynieśli niemal więcej szkody, niż przez rekwizycje i zniszczenie maszyn. Uregulowanie sprawy waluty będzie bardzo trudne, wobec konieczności wycofania środków państwowych, znajdujących się w naszym kraju. Z drugiej jednak strony jest uregulowanie kwestii walutowej niezbędnym warunkiem rozwoju przemysłu i handlu.

Przechodząc do spraw handlowych zaznaczył minister konieczność poparcia handlu w znaczniejszej, niż dotychczas mierze, zwłaszcza zaś podniesienia kupiectwa na wyższy stopień socjalnego i umysłowego poziomu. Podkreślił konieczność organizacji kupiectwa, a w szczególności młodzieży handlowej, oraz roztoczenia odpowiedniej opieki państwowej nad szkolnictwem zawodowym i ogólnym dla młodzieży kupieckiej. Ważnym środkiem dla rozwoju samodzielnego kupiectwa będzie stworzenie przedsiębiorstw handlowych, w których sami pracownicy byłiby finansowo zainteresowani. Z drugiej strony nie jest wskazana zbyt daleko idąca opieka ze strony państwa, jako prowadząca do zmniejszenia samodzielnosci.

Handel polski ma przed sobą wszelkie dane do wspólnego rozwoju ze względu na położenie geograficzne naszego kraju; obecnie zwłaszcza wobec zniszczenia handlu rosyjskiego i niemieckiego może handel polski stać się znakomitą pośredniczką między Wschodem, a Zachodem.

Trzecim wreszcie polem działalności dla ministerstwa przemysłu i handlu będzie opieka nad *rzemiosłem i drobnym przemysłem*. Należy dążyć do tego, by każdy rzemieślnik miał możliwość zastąpienia pracy ręcznej pracą maszynową, aby obniżyć w ten sposób cenę wyrobu i wytrzymać konkurencję większych przedsiębiorstw.

Program ten, jak widzimy, podkreśla głównie różne sprawy socjalne, związane z przemysłem i handlem, obecnie najbardziej aktualne. Ma on wyłącznie na celu dobro publiczne i dążenie do postawienia przemysłu i handlu naszego na wyżynie zachodnio-europejskiej. Za wykonanie go rzeczy długoletnia działalność obecnego ministra w dzielnicy poznańskiej — stojącej jak wiadomo najwyżej pod względem uprzemysłowienia, a szczególnie pod względem znakomitego rozwoju handlu.

Z. C.

W sprawie konsulatów polskich.

(pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych).

Obradującemu właśnie kongresowi pokojowemu przyświeca wielka idea związku narodów. Brzaski jej wschodzić już poczynają nad nowopowstałym państwem polskim, wchodzimy w nową erę stosunków międzynarodowych, opartych na szczeroci i głęboko odczutej wzajemnej potrzebie wymiany dóbr materialnych i psychicznych. Niemal codziennie jesteśmy świadkami przybywania misji, wysyłanych przez coraz to inne narody w celach politycznych i gospodarczych.

Czyż nie powinno więc być naszym staraniem, aby w tym nowopowstającym chórze europejskim, który zmienia swe oblicze wskutek zniesienia tajnej dyplomacji, pierwsze wystąpienie Polski, jako państwa nowoczesnego odpowiadało jego wewnętrznej wartości i tyloletniej kulturze? Czy nasze tworzące się *Foreign office*, świeżo i nieraz naprędce zorganizowane ministerstwo spraw zagranicznych nie powinno być jak najstarsze w doborze swych sił i w metodach swej organizacji nie trzymać się przestarzałych form niemiecko-austriackich, ale bardziej wolnościowych, stworzonych we Francji i Ameryce?

Uwagi powyższe stanowią tylko mały przyczynek do tej ważnej kwestii. Może nigdy tak jak dziś nie stosują się do nas słowa wyrzeczone ongi przez Chateaubrianda: „Les temps des ambassadeurs est passé, celui des consuls est revenu”. Oznacza to, że nie tyle ważne są przedstawicielstwa dyplomatyczne, ile zastępstwa interesów handlowych, przemysłowych, technicznych. Kraj nasz znajduje się w szczególniejszym położeniu, zgnębany długoletnią wojną, pozbawiony żywności, zrujnowany materialnie, potrzebuje wydatnej pomocy z zewnątrz. Parę cyfr niech da wyobrażenie o olbrzymim wysiłku, jakiego wymagać będzie odbudowa kraju. W Galicyi zniszczonych jest przeszło 500.000 bu-

dynków wartości 2,5 miliarda koron; w Królestwie przeszło 400.000 budynków, wartości 2 miliardów koron. Inne straty oprócz budynków wynoszą w samym Królestwie 4 miliardy koron. Nie możemy również zlekkać z zaprowadzeniem niezbędnego aparatu życia gospodarczego, jakim są koleje, szosy, szkoły, regulacja rzek, kanały, melioracje rolne i t. p. Czekamy nas wybudowanie co najmniej 5000 km. kolei normalno-torowych, 60.000 km. dróg bitych, uregulowanie 1300 km. dróg wodnych. Jakie masy bezrobotnych znalazłyby w ten sposób zatrudnienie, świadczy o tem, np., że sam przemysł budowlany zatrudni przy odbudowie kraju około 150.000 robotników.

Czy to wszystko może być obojętne dla ministerstwa spraw zagranicznych? O ile ministerstwo to urządować ma na modłę dyplomatyczną, to tak; o ile jednak wyczuwa ekonomiczne potrzeby kraju, to niewątpliwie zdaje sobie sprawę z tego, że musimy dla wykonania tych olbrzymich robót, jakie nas czekają, sprowadzić z zagranicy surowce, maszyny, motory i t. p., nawiązać z zagranicą stosunki handlowe, przemysłowe i techniczne. Pomyślała już o tem — Ameryka. Amerykański przemysł eksportowy, głównie przemysł materiałów budowlanych, wygotowuje wielki plan udziału amerykańskiej produkcji w odbudowie zniszczonej Europy. Już w poprzednim roku odbyła się w Waszyngtonie konferencja przemysłowców eksportowych branży materiałów budowlanych z przedstawicielami rządu, która zajmowała się przygotowaniem dla pozyskania rynku europejskiego w odbudowie Belgii, Francji, Rosji, Polski i Bałkanu. Najleńszych fachowców, techników i handlowców przydzielono do konsulatów europejskich, aby zasięgać dokładnych informacji co do przypuszczalnego zapotrzebowania materiałów budowlanych, konkurencji, jaka tu może w grę wchodzić i stosunków transportowych. Postanowiono stworzyć centralę dla wywozu materiałów budowlanych do Europy, a w szczególności drzewa budowlanego, cementu, kamieni sztucznych, fabrykatów żelaznych, mosiężnych i miedzianych, rur, szkła, tapet i t. p. Niektóre wielkie finansowe konsorcja pragną planowo sfinansować odbudowę Belgii, Francji, Polski, ale dostarczenie kredytu uzależnić od zakupu amerykańskich surowców. Charakterystycznym jest, że odnośnie pertraktacje w Paryżu i Le Havre są już na ukończeniu, a Francja i Belgia są tak finansowo wyczerpane, że gotowe są oddać sfinansowanie odbudowy Amerykanom. Jak poważne są te plany, świadczy o tem przystąpienie do nich trustów Morgana i Guarantie.

Otóż w związku z temi potrzebami i zadaniami, jakie nasz kraj czekają, chciałbym zwrócić uwagę na jeden drobny napozór szczegół, którego jednak nam szczególnie teraz zaniedbać nie wolno, a który odnosi się do ministerstwa spraw zagranicznych, mianowicie stworzenia *technicznych attachés* przy konsulatach. Niech baczą władze nasze na fachowe, techniczne i ekonomiczne wykształcenie urzędników konsularnych, a przede wszystkim nie naśladować wzorów austriackich, podług których funkcje konsularne powierzane być mogły wyłącznie tylko prawnikom. Akademia konsularna służyła w Austrii po to, aby wpoić w swych wychowanków stereotypowe wiadomości prawnodiplomatyczne, naukę kilku języków i przestarzałe wiadomości z handlu i przemysłu. Nie wprowadzajmy do nowego organizmu starych wad biurokratycznych, raczej naśladowujmy Amerykę, Francję i Anglię, które wprowadziły *technicznych attachés* w swych misjach. Austria zdobyła się tylko na następującą ustawę (§ XI. Ustrój konsularny). „Ministrowie resortowi mogą w porozumieniu ze wspólnym ministrem spraw wewnętrznych wysyłać fachowych referentów dla badania stosunków handlowych, rolniczych i technicznych za granicę. Referenci ci mają znaleźć ochronę i poparcie c. i k. misji albo konsulatów i należy ich wprowadzić u odnośnych rządów dla zasięgnięcia informacji potrzebnych do spełnienia ich zadań”. Takie informacje zasięgane od przypadku do przypadku nie wystarczają jednak. Ogólny interes państwa wymaga, aby wobec trudnej dziś konkurencji na polu przemysłu poznać wczas warunki produkcji, ulepszenia i wynalazki zagraniczne i stale śledzić ich rozwój, co mogą czynić tylko stale urzędujący techniczni attachés. Otwiera się tu szerokie pole pracy dla pewnej — niewielkiej zresztą liczby — naszych inżynierów, którego nie należy zaniedbywać, bo ten mały stosunkowo wydatek na ich opłacenie może się sownie opłacić. Niech pomyśli o tem oddział dla spraw ekonomicznych ministerstwa spraw zagranicznych!

Dr. inż. Bronisław Biegeleisen.

Organizacja odbudowy Polski.

Dr. L. W. Biegeleisen omawia w grudniowym zeszycie „Odbudowy Kraju“ przyszłą organizację odbudowy Polski. Konferencje w tej sprawie odbyły się w Warszawie i w Krakowie.

W pierwszym rzędzie zaznacza autor, że organizacja austriacka najzupełniej zawiodła, przede wszystkim dlatego, że państwo zbyt wyłącznie objęło ją w swój zarząd, zostawiając za małe pole działania prywatnym organizacjom fachowym społeczeństwa. Do tego dochodzi ciężki aparat biurokratyczny i zła wola władz centralnych.

Autor sądzi, iż należałoby przy organizowaniu odbudowy w Polsce wyzyskać doświadczenia galicyjskie. Jako centralny organ państwowy proponuje albo międzyministerialny urząd odbudowy, albo urząd taki, jako departament jednego z ministerstw n. p. ministerstwa robót publicznych. Wreszcie jest też możliwym podporządkowanie poszczególnych działów odbudowy odpowiednim ministerstwom n. p. odbudowy rolnictwa ministerstwu rolnictwa, i t. d.

Nie przesadzając tej sprawy autor domaga się, aby urzędowi odbudowy dodano do pomocy radę odbudowy, złożoną z przedstawicieli najpoważniejszych instytucji gospodarczych w Polsce, jako to Towarzystwo rolniczych, przemysłowych i t. d. i aby ta Rada była ciałem, uchwalającym i kontrolującym, państwowy zaś urząd organem wykonawczym.

Kapitał potrzebny do odbudowy musi dać społeczeństwo; nie da się oczywiście dziś przewidzieć, czy rząd polski otrzyma odpowiednie fundusze na odbudowę z zewnątrz, czy też z podatków i kiedy to nastąpi. Dlatego należy odbudowę sfinansować, zakładając w najbliższej przyszłości w głównych miastach ziem polskich specjalne banki odbudowy, złączone w Syndykat. Państwo udzieliłoby pomocy przez przywileje i gwarancje. Zabezpieczenie kredytów byłoby hipoteczne, na zastaw i t. d. Banki te mogłyby też lombardować materiały i magazyny dotychczasowego urzędu odbudowy Galicji. Następnie musiałyby też banki odbudowy wziąć się do finansowania organizacji tych gałęzi przemysłu, które z odbudową w bezpośrednim stoja związku. (Przemysł obróbki drzewa, żelaza, i t. d.). Wreszcie ważnym działem akcji odbudowy będzie sprowadzanie surowców, maszyn i t. d. z zagranicy, ujęcie u źródła handlu en gros, przyczem możnaby się oprzeć na *Polskiem Towarzystwie Handlowem*, obecnie zawiązanym w Krakowie, z dawniejszej Wojennej Centrali Handlowej.

Wreszcie zaznacza autor, że oczywiście szczegóły organizacji odbudowy muszą być później dokładnie wypracowane, na razie chodzi mu o określenie zasad nowej organizacji odbudowy i to na najbliższą przyszłość i stwierdza, że nowy system odbudowy będzie się różnił od starego głównie przez wciągnięcie do organizacji zawodowych samego społeczeństwa i tym sposobem wytworzy połączenie pracującego drogo, lecz wyłącznie dla celów publicznych czynnika rządowego z pracującym tanio i z rozmachem, chociaż nie zawsze po linii dobra publicznego, czynnikiem inicjatywy prywatnej.

M. B.

Przemysłowcy polscy w sprawie uruchomienia przemysłu.

(m. b.) Przemysłowcy polscy, którzy walczą dziś w najcięższych warunkach o odbudowę i uruchomienie przemysłu spotykają się niejednokrotnie z nieuzasadnionymi zarzutami, jakoby nie mieli dobrej woli i nie posuwali sprawy uruchomienia przemysłu dość szybko naprzód. Umieszczamy poniżej głosy przemysłowców, rzucające światło na te kwestie.

Tow. przemysłowców podnosi w pierwszym rzędzie, iż tylko osoba mająca słabe pojęcie o sprawach gospodarczych naszego kraju może twierdzić, iż przemysł nasz można już było uruchomić. Trzeba sobie zdać sprawę z rozmiarów przeprowadzanej w Polsce rekwizycji, zniszczenia maszyn, zburzenia i zrabowania warsztatów pracy, ażeby zrozumieć stan obecny, trzeba także orientować się w drogach, któremi szły do nas surowce z zagranicy, niezbędne do uruchomienia przemysłu.

Przemysłowcy polscy tak w zrozumieniu potrzeb interesów gospodarczych kraju jak i w swoim własnym interesie pracują intensywnie i z najwyższym wysiłkiem, ażeby produkcję nanowo podjąć i zamarłe warsztaty pracy uruchomić. Organizacje przemysłowe pracują nad zorganizowaniem kredytu dla przemysłu i dowozu z krajów koalicji niezbędnych maszyn i surowców na miejsce zrabowanych przez okupantów.

Organizatorowie przemysłu oddali na usługi rządu (poprzedniego) całe swe nabyte doświadczenie, przez opracowywanie projektów prawodawczych i uwag nad gotowymi projektami, wreszcie przez mozolne zbieranie i zużytkowywanie danych o przemyśle i gospodarstwie naszym, które mogą być jedynie podstawą do racjonalnego poprowadzenia naszej polityki gospodarczej. Tylko ciągła i planowa praca może doprowadzić do uruchomienia przemysłu na solidnych podstawach.

Interes osobisty fabrykantów polskich skłania ich do jak najszybszego uruchomienia warsztatów, bo wszak trzeba się liczyć z tem, iż wkrótce napłynie towar z zagranicy, z którym nie łatwo będzie konkurować.

Nie trzeba też zapominać, że właśnie przemysłowcy wielo-milionowymi sumami pomagają bezrobotnym i chcą szczerze dać im i sobie zarobek; przez nich też została zainicjowana memoriałem z dnia 1 grudnia 1918 i poparta przez 10 milionowy udział akcja ministerium pracy, pomocy dla bezrobotnych.

Wysiłki przemysłowców rozbiły się dotąd o świadome lub nieświadome dążenia do burzenia resztek pozostawionych w kraju przez okupantów i ostatecznego zdeorganizowania zatrzymanych w ruchu przez wojnę warsztatów pracy. Żądania zgłaszane przez robotników dochodzą do granic niemożliwych, a popierane przez gwałty podcinają u podstaw egzystencję naszego przemysłu.

Przytem należy mieć zawsze na względzie, że praca w przemyśle, jeżeli ma być zbudowana na podstawach solidnych i dawać stały zarobek tak pracodawcy jak i robotnikowi, nie może się opierać na szermowaniu popularnymi frazesami, lecz na bardzo dokładnej i sumiennej kalkulacji. O ile całe społeczeństwo wraz z robotnikami zgodnie nie poprze pracy przemysłowców, wszelkie wysiłki ich będą daremne, gdyż tylko spokojna współpraca oparta na wspólnym interesie, a konieczna dla odbudowy naszego przemysłu może przynieść rezultaty.

Tow. przemysłowców zainicjowało zorganizowanie stałej delegacji w Paryżu dla ochrony interesów przemysłu podczas kongresu. Jest to bardzo wskazane, ponieważ wszystkie państwa będą miały swoje delegacje, które wykażą straty wojenne i wezmą udział w rozdziale surowców potrzebnych dla przemysłu. Prócz tej delegacji stałej mają być utworzone delegacje tymczasowe dla utrzymania kontaktu między reprezentacją polską w Paryżu a krajem. Prezesem stałej delegacji przemysłu polskiego będzie p. Andrzej Wierzbicki, dyrektor Tow. przemysłowców.

Izby handlowe i przemysłowe.

(Dalszy ciąg).

Przechodząc do podstaw prawnych izb handlowych i przemysłowych, należy zauważyć, iż pod tym względem ustaliły się systemy następujące:

1. *Izby jako związki wolne*, istniejące w Anglii, Ameryce, Belgii i Szwajcaryi,
2. *Izby, jako organizacje ściśle urzędowe*, obowiązujące w wolnych miastach Rzeszy Niemieckiej (Hamburg, Brema, Lubeka),
3. Izby, powstające w drodze prawodawczej, zaprowadzone we Francji i Austrii przez specjalny akt prawodawczy, w którym z góry ustalony jest rozkład terytoryalny izb i granice ich kompetencji.
4. *Izby, powstające fakultatywnie* i zatwierdzone przez minist. handlu i przemysłu t. j. powoływane do życia przez inicjatywę prywatną, lecz odpowiadające przepisom prawa i otrzymujące sankcje rządową (Rzesza Niemiecka).
5. *Izby powstające fakultatywnie*, lecz z sankcją władzy najwyższej t. j. izb, których powstanie zależne jest od uznania monarchy. System ten obowiązuje we Włoszech, gdzie prawo określa sposób powstawania izb z inicjatywy prywatnej kół zainteresowanych, przyczem z góry określa się granice terytoryalne, w Rosji projektowane Izby handlowo-przemysłowe miały być powoływane do życia w drodze uchwały rady ministrów i podlegać ministrowi handlu i przemysłu. Dodać jednak należy, iż w komentarzach projektu ministerialnego zaznaczono, iż ministerium mając pod swym kierunkiem bezpośrednim izbę przemysłowo-handlową, ze swej strony zapewnia jej zupełną samodzielność i określa całą doniosłość inicjatywy w sprawach handlu, przemysłu i rzemiosł. W krajach zachodnio-europejskich izb handlowo-przemysłowe przeważnie reprezentują wszystkie interesy gospodarcze i tylko w niektórych krajach organizacje te zostały zróżniczkowane. Wobec w Rzeszy Niemieckiej istnieją odrębne izb dla handlu wielkiego i drobnego (Hamburg), dla rzemiosł i przemysłu drobnego (Gewerbekammern i Handwerkskammern). Projekt rosyjski przewidywał izbę jednego typu, naszą zaś komisja pragnęła zogniskować w tych instytucjach interesy handlu, przemysłu i rzemiosł.

Zdaniem jednak komisji, w miarę rozwoju życia gospodarczego w kraju mogłoby nastąpić zróżniczkowanie tych izb. Źródłem dochodów izb są:

- 1) specjalne podatki, pobierane w stosunku procentowym do podatku handlowo-przemysłowego,
- 2) subwencje państwowe i prywatne,
- 3) opłaty za rozmaite czynności i usługi,
- 4) dochody od należących do nich nieruchomości i kapitałów.

Wspomniane podatki posiadają charakter przymusowy i są ściągane przez organy podatkowe na równi z innymi poborami (izba wiedeńska pobiera 3%, praska 5%, izb pruskie nie więcej jak 10%).

Systemy wyborcze mogą być:

- 1) powszechny i równy,
- 2) klasowy, według skali podatkowej,
- 3) pluralny, przy którym ilość głosów, do jakiej ma prawo każdy wyborca, określa według pewnej wysokości podatku lub poboru, placzonego na rzecz Izby.
- 4) System przedstawicielstwa poszczególnych gałęzi.

Liczba członków waha się między 9 a 48.

Oprócz członków, wchodzących do Izby drogą wy-

borów, istnieją jeszcze członkowie wrylni, honorowi i członkowie korespondenci.

Kadencję wyborczą określa się na 3—6 lat, przy corocznym lub paroletnim odnawianiu częściowym.

Czynne i bierne prawo wyborcze zależne jest od cech podatkowych, od posiadania obywatelstwa krajowego i wieku (25 lat przy czynnym i 30 przy biernym).

Organami izb są: zebrania ogólne, zarząd i jego prezydium, wreszcie komisje rewizyjne. Prezydium zwykle składa się z prezesa izby i dwu wiceprezesów. Tyle o funkcjach i organizacji izb handlowych w krajach zachodnio-europejskich. Zobaczmy teraz, jak powinny wyglądać izb handlowo-przemysłowe w Polsce według naszych projektodawców.

III.

W memoriale swym, złożonym w Ministerstwie handlu i przemysłu i mającym być przedmiotem dyskusji na jednym z najbliższych zebrań starszych Zgromadzenia kupców, p. Kempner odrzuca przedewszystkiem zarówno izbę, będącą związkami wolnymi, jak i izbę ściśle urzędową. Zaleca natomiast system rozpowszechniony w krajach Rzeszy Niemieckiej. Według tego systemu izb handlowe powstają z inicjatywy prywatnej na mocy zasadniczo istniejącego prawa i muszą uzyskać każdorazowo sankcję ministra handlu. Nadto izb handlowe w Niemczech posiadają ustrój reprezentacyjny, samorządny i doradczy. Na razie proponuje p. Kempner utworzenie izb handlowych w Warszawie i Łodzi, a ewentualnie i w Zagłębiu. Powstawać mają, podobnie jak w Niemczech, w drodze inicjatywy prywatnej, zaś gdyby ta ostatnia zawiodła, władza organizowania izb przysługiwałaby ministerstwu przemysłu i handlu. W każdym wypadku, izb miałyby określoną kompetencję terytoryalną i stopniowo pokrywały swą siecią cały kraj. Wraz z powołaniem do życia izb handlowych trzeba będzie pomyśleć o reorganizacji instytucji, reprezentujących dotychczas interesy kupiectwa i przemysłu. Wobec zadania komitetu giełdowego wypadnie zredukować do kontroli nad transakcjami giełdowymi i wogóle do baczenia nad prawidłowym tokiem handlu giełdowego w ścisłym znaczeniu. Zgromadzenie kupców władzę swą w dziedzinie szkolnictwa i wyborów będzie musiało odstąpić izbom i ograniczyć się jedynie do spełniania samodzielnych celów filantropijnych oraz zwierzchniczo-reprezentacyjnych (patronalnych), zaś Tow. Przemysłowców nadal będzie się rozwijać samorzutnym życiem zawodowym, będąc wolną organizacją fachową, prowadzącą studia zarówno nad postępami przemysłu, jak i nad warunkami gospodarczymi i prawno-politycznymi, wśród których postępy te dokonywać się mogą. Izby handlowe u nas będą musiały reprezentować jednocześnie interesy przemysłu i handlu i stosownie do tego będą posiadały dwie współrzędne sekcje.

Za normalnych uczestników izb, zdaniem p. Kempnera, uznać należy tych zawodowców, którzy odpłacają (według dotychczasowej nomenklatury podatkowej) trzy pierwsze kategorie podatku handlowego i pięć kategorii podatku przemysłowego. W miarę jednak rozwoju izb można będzie stworzyć specjalną sekcję drobnego handlu i drobnego przemysłu. Dla rzemiosł na podobieństwo krajów zachodnio-europejskich powstana odrębna izb rzemieślnicza. Wybory powinny być powszechne i bezpośrednie oraz proporcjonalne. Powszechne prawo wyborów dotyczy tylko obywateli Królestwa, zaś dla cudzoziemców powinna być ustalona minimalna granica lat osiadłości i prowadzenia handlu. Źródła dochodów będą mniej więcej te same, co i w innych krajach zachodnio-europejskich (o tem patrz wyżej). W prawie zasadniczym trzeba od razu przewidzieć *Związek izb*, złożony z delegatów izb poszczególnych, jako ciało stałe i zwołujące zjazdy (sejmiki izb handlowych). Działalność izb handlowych będzie zbliżona do działalności izb w Europie Zachodniej, o czem była już mowa.

Samą procedurę reformy prawodawczej, która powoła do życia izb handlowe, wyobraża sobie p. Kempner w sposób następujący:

Z pośród przedstawicieli instytucji o charakterze prawno-publicznym, opiekujących się sprawami handlu i przemysłu, powołać należy komisję, która opracuje:

- 1) Projekt do zasadniczego prawa o izbach handlowych.
- 2) Projekty ustaw pierwszych izb (w Warszawie i Łodzi).
- 3) Nowe regulaminy Zgromadzenia Kupców i Komitetów giełdowych, określające prawa i obowiązki tych urzędów w granicach przyszłej mocy prawa o izbach handlowych, oraz ustalające wzajemne stosunki tych instytucji.

Projekt p. Kempnera w większości punktów zbliża się do projektu komisji polskiej z r. 1909, który jak już wspomnieliśmy, był opracowany na podstawie projektu ministerialnego, projektu Rady Zjazdu oraz według wzorów zachodnio-europejskich. Jakkolwiek sprawą izb handlowych zajmuje się p. K. w sposób „najogólniejszy“, w szczególności się nie wdaje, już w referacie, opracowanym z inicjatywy Starszych Zgromadzeń Kupców, zajął stanowisko, które pobudzić może do namietnej dyskusji. Punktem, mogącym wywołać najbardziej rozbieżne sądy, jest kwestya prawno-publicznego stanowiska izb. Widzieliśmy, że p. Kempner jest zwolennikiem systemu niemieckiego powoływania do życia izb han-

dłowych. Autor drugiego referatu, odczytanego na zjeździe kupców polskich, p. J. Loth zaleca natomiast izby, będące związkami wolnymi i obowiązujące w Anglii, Belgii, Szwajcarii, Ameryce. Te ostatnie mają zatem charakter ściśle korporacyjny, nieurzędowy i jak wszelkie inne stowarzyszenia podlegają rejestracji urzędu handlowego... Izby te, pomimo swego charakteru nieurzędowego w rozprawach prawodawczych, a nawet politycznych, odgrywają znaczną rolę. Powstaje kwestya, czy i my inicjatywę tworzenia izb oraz całą jej działalność będziemy w stanie całkowicie uniezależnić od naszych władz kierowniczych, czy choć z początku nie będzie nam potrzebna ingerencya rządu. Powinniśmy wziąć pod uwagę, iż w samej Anglii jest przeszło 100 izb, a niektóre z nich istnieją po kilka stuleci, że izby w tym kraju posiadają świetną i zaszczytną tradycję.

W warunkach obecnych, kiedy nasz byt Niepodległy znajduje się w stadium kształtowania, kiedy poziom kultury naszego kupiectwa, szczególnie prowincjonalny, wysoko szacowany być nie może, ingerencya rządu, przynajmniej przez pewien przeciąg czasu, będzie niezbędną. Dyskusję bardziej szczegółową odkładamy do chwili, kiedy sprawa izb handlowych będzie wzięta pod uwagę przez nasze przedstawicielstwo naukowe oraz przez organy decydujące.

Leon Paczewski (Warszawa).

Dział aprowizacyjny i rolniczy

O dowóz żywności dla krajów Europy.

(m. b.) Amerykańskie pismo „New York Herald” donosi, iż kierownik amerykańskiego urzędu żywnościowego wyraził się, że zarządzenia aprowizacyjne mogą być przedsięwzięte tylko równocześnie z zaprzestaniem kroków nieprzyjacielskich. Tylko Rosya, Węgry i Dania z pomiędzy wszystkich państw europejskich mają dostateczną ilość zapasów, ażeby przetrzymać do zbiorów 1919. Jeżeli transport zapasów amerykańskich i innych będzie umożliwiony, sytuacja innych państw europejskich da się uratować, ponieważ Ameryka sama ma nadwyżkę 180-200 milionów tonn żywności. Akcja zaopatrzenia Francji Anglii i Włoch jest już w toku. Z chwila, kiedy akcja ta będzie przeprowadzona, rozpocznie Ameryka zaopatrywanie w żywność krajów neutralnych. Należy także nie zapominać, że miliony ludzi w Rosji północnej znajdują się obecnie w jak najgorszym położeniu. Bardzo poważnie przedstawia się także sprawa 90 milionów ludności w krajach nieprzyjacielskich; państwa te bowiem nie mając dostatecznej żywności, ulegną zupełnemu zanarchizowaniu i nie będą mogli wypłacić odszkodowania za straszne zniszczenia, które poczyniły we Francji i w Belgii. Należałoby im więc umożliwić zaopatrzenie się w żywność przez zniesienie blokady.

Światowa produkcja cukru surowego.

(z. c.) Jeden z wielkich domów handlowych nowojorskich wydał niedawno obliczenia produkcji cukru surowego (trzcinnowego), zasługujące na uwagę świata handlowego. Według obliczeń tych przedstawia produkcja cukru w poszczególnych częściach świata cyfry następujące:

R o k	1917/18	1916/17	1915/16
	cyfry w cetnarach		
Europa (Hiszpania)	120.000	90.700	84.500
Ameryka . . .	114.361.700	111.906.300	106.756.800
Azja . . .	113.866.800	99.257.100	91.399.000
Afryka . . .	10.780.600	10.454.000	10.236.000
Australia . . .	8.817.700	5.856.600	4.993.600
Razem	247.946.800	227.564.700	213.569.900

Znamienny jest wzrost produkcji cukru surowego we wszystkich częściach świata. Główną rolę grało tu usiłowanie zastąpienia w konsumpcji cukru burakowego z Europy, którego dowóz uniemożliwiła wojna, a który nie wystarczał nawet dla pokrycia zapotrzebowania tych krajów, w których go produkowano. Ilość produkcji azjatyckiej zbliżyła się w ostatnim roku do ilości produkcji amerykańskiej, pomimo, że produkcja na Kubie podniosła się o 4 miliony cetnarów; z drugiej strony jednak wzrosła również nadzwyczajnie produkcja w Indjach angielskich i na Jawie, a mianowicie o 14 milionów w stosunku do zeszłego, a o 24 miliony w stosunku do poprzedniego roku.

Stan handlu herbatą podczas wojny.

(z. c.) Zmniejszenie zapasów herbaty w Europie nastąpiło wskutek trudności transportowych, przede wszystkim braku okrętów. Produkcja światowa herbaty nie uległa wielkim zmianom. Większa część zbioru indyjskiego i cejlońskiego z roku 1916 spoczywa dotychczas w składach Kalkuty i Colomby, a tylko pewna ilość sprzedano w maju b. r. w Londynie.

Wywóz herbaty z Indyi wynosił w roku 1915/16—350 milionów, w roku 1916/17 zaś 390 milionów funtów ang. (1 funt ang. = 453 gr.). Wywóz od Anglii spadł z 232½ na 211 milionów, do Rosji z 47 na 37½ milionów funtów. Zapotrzebowanie Australii zmniejszyło się z 9¼ na 5¼ milionów funtów. Wywóz herbaty do Ameryki połudn. zwiększył się natomiast w latach 1916 i 1917 podwójnie.

Wywóz herbaty z Cejlonu do Rosji, Holandyi i Skandynawii nie uległ zmianie. Wywóz do Stanów Zjednoczonych spadł natomiast ze 121 do 111 mil. funtów.

Zmniejszona ilość bydła w świecie.

(m. b.) Obliczenia angielskie wykazują wielki spadek ilości bydła w świecie i tak: ilość wołów zmniejszyła się o 28 mil., baranów o 54½ mil., świń o 32½ miliony.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERIAŁY BUDOWLANE.

Położenie na rynku drzewnym w krajach byłej Austrii.

(Z. C.) Artykuł pod tytułem „Co przyszłość przyniesie?” pomieszczony w „Ankündigungs-Blatt” stwierdza, że gospodarka drzewna stoi obecnie przed bardzo trudnym zadaniem. Dawna budowa państwa austriackiego zburzona, na jej miejsce powstał szereg państw o niepewnych jeszcze granicach. Państwo austriackie, które było głównym odbiorcą dla całego szeregu handlarzy, właścicieli tartaków i przemysłowców działu drzewnego — upadło tak nagle, że dostawcy nie mieli czasu przygotować się na to; powstanie nowych państw spowodowało zerwanie niejednej dawnej umowy.

Sytuacja na rynku drzewnym na obszarze dawnego państwa austriackiego jest tego rodzaju, że najbardziej rutynowany fachowiec bywa w wielu wypadkach zupełnie bezradnym.

Nadchodzi właśnie czas zakupna surowego materiału. Należy powziąć decyzję na cały rok, którego przebieg jest zupełnie nieznany i może przynieść wiele niespodzianek. Co ma robić przemysłowiec? Czy decydować się na zakupno, czy czekać jeszcze?

Odpowiedź na te pytania nie jest łatwa. Przedewszystkiem musi się uwzględnić kwestię cen. Ceny drzewa wzrosły w czasie wojny tak, że obecnie są trzy razy wyższe od odpowiednich cen w tych samych miesiącach roku 1914. Zachodzi pytanie, czy stosunek cen pozostanie i nadal bez zmian? Czy nie nastąpi w najbliższym czasie nagły i gwałtowny spadek cen? Nie wiadomo również, czy nowopowstałe państwa znajdą dobre i korzystne rynki zbytu?

Odnosnie do kwestyi cen, trzeba zaznaczyć, że na ogół trzymają się ceny na dawnej wysokości. Gospodarka leśna, produkując drzewo, musi liczyć się z wielkimi wydatkami; od wysokości tych wydatków zależy cena drzewa okragłego. O ile nie nastąpi zniżka cen towarów, nie zmniejszą się i koszty produkcji, jak również, zależne od nich ceny drzewa okragłego. Nagły spadek cen towarów, a zwłaszcza płac robotniczych i kosztów transportowych jest, w obecnych warunkach, mało prawdopodobny. Stan obecny potrwa — zdaniem autora artykułu — co najmniej dwa do trzech lat. Zniżka więc cen drzewa okragłego nie nastąpi tak prędko. Możliwe jest zatem zaopatrzenie się przemysłowców drzewnych w zapas materiału surowego na nadchodzący rok bez wielkiego ryzyka, jednak ostrożność pod tym względem jest bardzo wskazana.

Artykuł kończy się wezwaniem, by gospodarka drzewna nowych państw nie zrywała dawnych stosunków.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Przemysł ukraiński.

Ukraina jest siedzibą ważnych gałęzi rosyjskiego przemysłu. Kotlina Donu stała się w ostatnich dziesiętkach lat przed wojną głównym źródłem węgla w Rosyi. Ogólna produkcja węgla w tej kotlinie wynosiła w r. 1914 około 1683 milionów pudów, czyli więcej niż ¼ całej produkcji węgla Rosyi europejskiej. Również wzrosło ogromnie w ostatnich latach przed wojną wydobywanie rudy żelaznej, które wynosiło 300 milionów pudów na ogólną rosyjską produkcję w liczbie 450 milionów pudów. Także przemysł żelazny na Ukrainie rozwinął się coraz pomyślniej, chociaż nie dorównał on jeszcze przemysłowi uralskiemu. W przeciwieństwie do przemysłu uralskiego, przemysł ukraiński był prowadzony na wielką skalę, która wyrażała się w ogromnej ilości sił mechanicznych i przeciętnej wydajności pracy robotnika.

Wojna, a w większym jeszcze stopniu rewolucya zmniejszyła te owoce południowo-rosyjskiego przemysłu; obecny stan przedsiębiorstw przemysłowych na Ukrainie i widoki na najbliższą przyszłość są nie zbyt pocieszające. Jeszcze nie stłumiono podmuchów rewolucyjnych, a istniejąca drożyzna i istniejące trudności w przedsiębiorstwach kolejowych działają hamująco na umożliwienie szybszego dalszego rozwoju.

Przemysł węglowy okazuje stale powolną tendencję zwyżkową, liczba wydobytego węgla wzrasta w ostatnim czasie bardzo wybitnie. Podczas, gdy w maju uzyskano 27 milionów pudów węgla, w sierpniu ilość ta podwyższyła się na 41 milionów. Z powodu trudności kolejowych, zmniejszył się tak dalece wywóz tego węgla, że w kopalniach nagromadziło się około 100 milionów pudów, które jeśli nie nastąpi poprawa stosunków kolejowych, z konieczności sprowadzą zatamowanie dalszej produkcji węglowej. Wydobywany dotychczas węgiel doński nie zaspakajał w zupełności potrzeb przemysłu ukraińskiego. Również położenie finansowe przemysłu węglowego jest bardzo uciążliwe.

Ukraiński przemysł metalowy stoi jeszcze dotąd bardzo nisko. Z 18 urządzonych doskonale przedsiębiorstw metalowych, pracuje dotąd zaledwie 3 i to niezupełnie.

Głównym tego powodem jest brak węgla, który nie pozwala puścić w ruch wszystkich wielkich pieców. Również brakuje surowca. Potężne, wspaniałe urządzone fabryki są zamknięte, tysiące robotników jest bez chleba, a wartościowe maszyny rdzewieją. Ponieważ sprawa robotnicza dotąd nie załatwiona i robotnicy nie są skłonni przystąpić do pracy według dawnego systemu akordowego, upłyne wiele czasu, nim fabryki powrócą do normalnych czynności.

Co się tyczy politycznego położenia Ukrainy, to minister handlu Gutnik wyraził się wobec przedstawicieli prasy, że rząd będzie dążył z całą energią do tego, aby na ogólnym kongresie pokojowym wywalczyć Ukrainie całkowitą gospodarczą i polityczną niezależność. Nie należy jednak zapominać, że gospodarcze i kulturalne życie Ukrainy jest ściśle związane z Rosją i że ten wspólny węzeł kulturalnych, gospodarczych i politycznych interesów będzie domagał się prawnego i państwowego odpowiedniego określenia. Wobec tego zaś, że koalicja żadną miarą nie chce dopuścić do tak olbrzymiego osłabienia Rosji, co musiałoby nastąpić w razie oderwania od niej południowych części imperyum — przeto z całem prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że Ukraina jako niezależna jednostka państwowa, niedługo już przestanie istnieć.

KRONIKA GOSPODARCZA.

O wymianę towarów w całej Polsce.

(z. c.) Międzydzielnicowa wymiana towarów w Polsce natrafia na wiele trudności, do których należy w pierwszym rzędzie piekaca sprawa waluty, nie ustalonej jednolite, wielkie różnice cen w poszczególnych dzielnicach, różne przepisy wywozowe i t. d. Pokonanie przeszkód tych jest jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań gospodarczych, które czekają nasze władze i inne czynniki. Jedną z najważniejszych przeszkód, stojących na drodze rozwoju handlu międzydzielnicowego jest brak znajomości stanu produkcji i zapasów we własnym kraju. Niejednokrotnie zdarza się, że czynione są n. p. w Galicji starania o eksport zagranicę Polski takich artykułów, których brak Królestwu dotkliwie odczuwa, a podobne wiadomości napływają z Warszawy. Wobec tego zamierza Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie stworzyć podwaliny pod organizację wzajemnych informacji kupieckich w Polsce i powołuje w tym celu do życia Oddział ewidencji towarów, czynny przy biurze Izby w Krakowie, ulica Długa 1.

Polscy fabrykanci, przemysłowcy, rzemieślnicy i kupcy wszystkich dzielnic zechcą pod adresem: Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, ul. Długa L. 1. nadesłać dokładne zestawienie posiadanych obecnie, a nadających się do sprzedaży towarów, z podaniem gatunku, ilości, jakości i cen.

Z zebranego w ten sposób materiału będą równocześnie korzystali poszukujący towarów, tj. uprawnieni kupcy i przemysłowcy, organizacje spożywcze, władze i urzędy publiczne, cywilne i wojskowe. Pożądaniem jest również dostarczenie katalogów, próbek towarowych, wzorów i t. d. Wyjaśnienia Oddziału ewidencji towarów udzielane będą bez zobowiązania.

Powrót do stosunków normalnych.

(m. b.) „Le Matin” zastanawia się w jednym z ostatnich numerów nad tak ważną dziś dla całego świata sprawą powrotu do stosunków normalnych; żywi on bardzo optymistyczne w tym względzie nadzieje i sądzi na podstawie zestawienia (które niżej podajemy), że stosunki normalne powrócą już około r. 1921.

Równowaga między popytem a podażą zależy w pierwszym rzędzie od równowagi wywozu i dowozu, skoro więc tonaż światowy będzie mógł zaspakajać ogólne potrzeby, powrócą stosunki normalne. Ponieważ zatem powrót do równowagi zawisły jest przede wszystkim od spraw tonażu oznacza „Temps” w przybliżeniu czas konieczny do wyrównania strat spowodowanych wojną.

I tak, straty marynarki handlowej koalicji, państw centralnych i neutralnych wynosiły podczas wojny około 25 milionów ton; wybudowano w tym czasie 15 mil. ton. Należy jednak wziąć pod uwagę, że przed r. 1914 tonaż światowy wzrastał o około 3 i pół miliona ton rocznie. Pozostałoby więc co najmniej około 24 mil. ton do wyrównania, a przy najpilniejszej nawet pracy doków europejskich, amerykańskich i japońskich nie mogą one produkować więcej niż 8 do 10 milionów ton rocznie, trzeba zatem 2 lub 2 i pół lat do unormowania stosunków.

Z obrotu skórami.

Obrót skórami gotowymi objęło w naszym kraju po dawnym austriackim „Lederbeschaffungs-Aktiengesellschaft” we Wiedniu, t. zw. Biuro przemysłów skórnicych przy Krajowym Urzędzie odbudowy.

Skór podeszwowych Biuro przemysłów skórnicych nie posiadało w większej ilości, gdyż ostatni kontyngent gubiniowy przyznany przez Wiedeń wskutek wypadków politycznych nie nadszedł. Pewną ilość tej skóry posiadało Biuro przemysłów skórnicych z rekwizycji dokonanych przez organa kontrolne P. K. L. — Skóry wierzchnie natomiast wydawało Biuro przemys-

słów skórnicych bez żadnych ograniczeń każdemu zgłaszającemu się z odpowiednio umotywowanym podaniem. W miesiącu grudniu 1918 rozdzielono między petentów ogółem 6.066 stóp boks, chevreau i lakieru, 4.496 kg. juchtu i 490 kg. skór podeszwowych. Biuro przemysłów skórnicych zawarło z władzami czeskimi umowę o dostawę 12.000 par butów, 10.000 kg. skóry podeszwowej i brandzlowej, nadto 2.000 kg. pasów transmisyjnych. Pomimo atoli umowy skóry te i transporty nie nadeszły. Biuro przemysłów skórnicych podało wniosek do P. K. L. w sprawie oddania do wolnego handlu skór wierzchnich.

Ustawa w tym kierunku już się ukazała. Wolny handel nie dotyczy ani skór podeszgowych ani materiału surowego.

Z przemysłu garbarskiego.

Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. komunikuje: Wypadki wojenne na wschodzie spowodowały nieczynność 28. garbarni o miesięcznej produkcji 6.760 sztuk skóry. Z pozostałych garbarni w liczbie 52 — o miesięcznej produkcji 6.000 sztuk, 10-ciu garbarniom przydzielono na ich zgłoszenia 704 sztuk skór do wyprawy. Reszta garbarni pracuje nad wykończeniem poprzednio przydzielonego surowca.

Chcąc przyjść z pomocą garbarzom, zakupiło Biuro przemysłów skórnicych z końcem z. m. większą ilość mydła, które przydziela garbarniom po subwencyjnej cenie K 20.— za 1 kg.

Przydzielono nadto 12 garbarniom po 1 wagonie kory świerkowej o łącznej wadze 53.913 kg.

Biuro przemysłów skórnicych zakupiło i przydzieliło również większą ilość cegły maszynowej St. Kopeciowi na budowę fabryki garbarskiej w Kętach.

Po przejęciu agend Wiedeńskiej Centrali skórnicych wyłoniła się potrzeba dostarczenia garbarniom, trudnych do nabycia artykułów, jak tłuszczy i olei garbarskich. W sprawie dostarczenia tychże zwróciło się Biuro przemysłów skórnicych do Urzędu gospodarczego P. K. L., o przydział oleju, a do Departamentu naftowego o tłuszcze i oleje mineralne.

Memoriał w sprawie budowy dróg wodnych w Galicyi.

(z. c.) Sprawa bezrobotnych, przybierająca w Polsce coraz groźniejsze rozmiary, wymaga jak najszybszego zbadania i załatwienia i to nie drogą zasiłków pieniężnych lub w naturze, lecz drogą zatrudnienia jak największej o ile możliwości liczby osób przy robotach publicznych w pierwszym rzędzie. Toteż ważnym bardzo krokiem w tym kierunku był wniesiony przez P. K. L. memoriał do premiera Paderewskiego, z żądaniem jak najrychlejszego podjęcia budowy dróg wodnych w Galicyi. Budowa dróg wodnych da się, według wywodów memoriału, rozpocząć bez długich przygotowań; pracę przy tem znajdą nie tylko nieukwalifikowani, ale i kwalifikowani robotnicy. Myśl połączenia Wisły z Dniestrem, utworzenia drogi wodnej, łączącej Polskę południową z drogami wodnymi ku morzu Śródziemnemu powstała jeszcze w czasach przedrozbiorowych, tak są korzystne stosunki topograficzne w Galicyi. Rządy okupacyjne traktując Galicję, jako kraj wrogi, konsekwentnie ją wyzyskiwały i budowę dróg wodnych zwalczają. Ostatnia reprezentacja polska w Radzie państwa w Wiedniu upominała się energicznie o tę budowę i jej należy zawiadzać, że plany przygotowane, budowę rozpoczęto i przedsiębiorców zatrudniono. Obecnie zanim będzie ustalony program robót publicznych, należałoby przerwać przez wojnę roboty, które dziś marnieją, natychmiast dalej prowadzić, setki ludzi zatrudnić, budowie bowiem dalszej nic nie stoi na przeszkodzie. Należy podnieść, że uprzemysłowienie Galicyi zależnem jest od taniego transportu na drogach wodnych. Posiadamy bowiem bogate złoża węglowe, rudy żelaza i cynku, bogactwo ropne, obszerne lasy; mamy miliony rąk, szukających pracy. Jeżeli otrzymamy tania drogę wodną, prowadzącą na morze, rozwinie się u nas przemysł, a z tem i dobrobyt; będziemy wywozili wyroby przemysłowe i nadwyżkę surowców a nie, jak obecnie, najdroższy materiał, to jest naszych robotników, marniejących po świecie za chlebem.

Fundusze na przeprowadzenie budowy tej drogi wodnej łatwo można uzyskać, gdyż dotycząca operacja finansowa nie przedstawia trudności. Studya, poczynione nad rentownością galicyjskiej drogi wodnej Wisła-Dniestr z odnogą do Odry, wykazały, że towar masowy, który przypadnie na tę drogę wodną, da z łatwością 5-procentowy dochód. Dług, na ten cel przez państwo zażądany, nie obciąża budżetu państwowego, jako inwestycyjny, winien być administrowany, będzie bowiem powiększeniem majątku państwa, a nie jego umniejszeniem. Zresztą w r. 1911 wpłynęła do byłego rządu austriackiego oferta, w której kapitaliści angielscy zobowiązywali się w 8 latach wykonać drogi wodne galicyjskie, niema więc obawy, by kapitałów na tę inwestycję zabrakło.

Do rozpoczęcia budowy potrzeba było energicznej woli rządu. Plany są gotowe, przedsiębiorcy czekają na rozkazy; przygotowań dalszych, wymagających dłuższego czasu, nie potrzeba, gdyż główną część robót stanowią wykopy ziemne. Dla pomieszczenia robotników pozostała wielka ilość baraków wojskowych, stojących bezużytecznie, również i pozostałych kolejek wojskowych możnaby użyć do przewożenia ziemi. Przy natychmiastowej akcji możnaby z początkiem kwietnia setki

tysięcy rąk zatrudnić, które dziś uporczywie o pracę się upominają.

Polski park kolejowy.

(z. c.) Według doniesienia „Gońca warszawskiego“ pozostało w obrębie Królestwa kongresowego 4000 wagonów, z czego 800 jest nie do użycia. Resztę parku zabrali Niemcy, w tem znaczną część dawnego parku kolejowego w Królestwie, z czego sama kolej warszawsko-wiedeńska liczyła 27.000 wagonów. Dla samej zaś Warszawy potrzeba około 1200 wagonów dziennie dla dowozu węgla.

Kwestya surowców.

(z. c.) „Daily News“ podają artykuł, w którym obszernie rozpatrują kwestję surowców w przyszłości. Według ogólnych przewidywań należy oczekiwać braku niektórych ważnych surowców n. p. cyny i węgla. Brak węgla spowodowany będzie zarówno ogólną sytuacją w Europie, jak i stosunkiem między pracą, a kapitałem. Z drugiej strony prawdopodobnie nie da się odczuć brak stali. Z produktów spożywczych grozi brak bydła w ciągu szeregu lat jeszcze, natomiast jeśli chodzi o zboże, to zapasów jego, zarówno jak zapasów wełny, znajdują się w Australii ogromne ilości, które stosunkowo dość prędko będą mogły być z Australii dostarczone.

Sprawozdanie z rynku naftowego w r. 1916/1917.

(m. b.) W r. 1917 ceny nafty wzrastały stale przedewszystkiem z powodu potrzeb spowodowanych wojną, a także i dlatego, że przywóz z Rosyi i Rumunii ustał, a trudności przewozowe wzmagaly się z każdym dniem. Wskutek tego rozpoczęto wiercenia próbne we Włoszech i we Francyi i na terenach Wysminga w Stanach Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych ropa surowa pensylwańska w studni, która kosztowała z początkiem wojny 1 d. 45 za beczkę (około 96 litrów), kosztowała w styczniu 1917 2 d. 85, a z końcem roku 3 d. 75. W Baku ropa surowa, której cena wynosiła w styczniu 45 kopiejek (za 1 pud), z końcem roku doszła do 89 kopiejek.

Cała produkcja ropy surowej w Stanach Zjednoczonych dochodzi teraz w przybliżeniu do 100.000 beczek dziennie.

„Wiadomości Wydziału ekonomiczno-handlowego“ podają następujące zestawienie produkcji nafty:

Kraj	beczek 42 galonowych	%
Stany Zjednoczone	300.767.118	65-29
Rosya	72.801.110	15-81
Meksyk	39.817.402	8-64
Indye holenderskie	13.174.999	2-85
Rumunia	10.298.208	2-24
Indye angielskie	8.228.571	1-79
Galicya	6.461.706	1-40
Inne kraje	9.040.853	1-97

Stany Zjednoczone są równocześnie największym producentem i konsumentem i w ciągu r. 1916 wypotrzebowaly 335.000.000 beczek. Zniżki cen nafty nie można się jednak spodziewać ze względu na znaczne wydatki, poczynione na urządzenia, drogi przewóz i wielkie zapotrzebowanie.

Polsko-Szwajcarska Izba Handlowa.

(z. c.) Dyskutowana od wielu miesięcy kwestya Polsko-Szwajcarskiej Izby handlowej przybrała konkretne kształty.

W końcu grudnia założono w Genewie „Bureau polonais d'informations industrielles et commerciales en Suisse“.

Statut biura jest analogiczny do statutów wielu Izb handlowych, a nawet artykuł drugi przewiduje, że związek ten jest podstawą dla przyszłej Izby handlu polskiego w Szwajcaryi. Prezesem tej instytucji jest p. Jan Zaborowski, wice-prezesem p. dr. B. Wilkoszewski, sekretarzem ks. Aleksander Lubomirski.

Niezmiernie pożądanem jest, aby poważne firmy, zainteresowane w handlu między Polską i Szwajcaryą, zwróciły uwagę na tę nową instytucję i nawiązały z nią stałe stosunki, szczególnie, że „Biuro informacyjne“ prawdopodobnie już w najbliższym czasie przekształci się w formalną Izbę Handlową.

Stosunki handlowe Polski ze Szwecyą.

(m. b.) Jak nas informują z Warszawy, kraje koalicji i neutralne interesują się żywo sprawą nawiązania stosunków handlowych z Polską. Od koalicji spodziewamy się dowozu towarów, pomocy finansowej i handlowej; dla popierania tej sprawy miały wyjechać ostatnimi czasy delegacje z kół przemysłowo-handlowych. I kraje neutralne a w pierwszym rzędzie Szwecya ofiarowują nam różne produkty, potrzebne dla przemysłu polskiego.

Inicjatorem szwedzko-polskich stosunków handlowych jest p. Emanuel Nobel, znany przemysłowiec i filantrop szwedzki. Dzienniki warszawskie podkreślają obywatelski charakter działalności Nobla, który dąży szczerze do zaopatrzenia kraju naszego na warunkach najmożliwszych. Jest on właścicielem europejskiej firmy naftowej, która posiada w Polsce własne składy nafty i proponował rządowi polskiemu, ażeby mu oddał cały handel produktami naftowymi, oczywiście pod ścisłą kontrolą władz polskich. Firma Nobel pragnęła w ten sposób utrzymać obrót naftą w rękach polskich. Dnia 12 stycznia zawarł państwowy Urząd zakupu w ministerium aprowizacji umowę z firmą braci Nobel, która obowiązuje do 1 czerwca b. r. Najważniejsze punkty umowy tej brzmią, jak następuje:

Państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby oddaje Tow. b-ci Nobel hurtową sprzedaż nafty na obszarach b. Król. polskiego pod warunkiem, że Tow. zobowiąże się do utrzymywania składów nafty zaopatrzonych w kompletne urządzenia techniczne w 20 miastach, do których Urząd zakupu ma z swojej strony wysłać potrzebną ilość nafty cysternami wprost z rafinerii. Dysponowaniem wysyłki nafty do składów zajmie się Urząd zakupu, a firma Nobel złoży każdego miesiąca Urzędowi sprawozdanie o znajdującej się ilości nafty w tym dniu.

Tow. ma prawo sprzedawać naftę, dostarczaną przez Urząd zakupu tylko tym detalistom i w takiej ilości, w jakiej dozwoli to miejscowa władza aprowizacyjna. Cena sprzedaży będzie ustanowiona przez Urząd aprowizacyjny a zatwierdzoną przez ministerium aprowizacyjne, sprzedaż po cenach wyższych jest wzbroniona i podlega karze.

P. Nobel jest przemysłowcem, a zarazem filantropem i wielkim przyjacielem Polaków, organizuje on też Tow. handlowe szwedzko-polskie, które już w marcu wejdzie w życie. P. Nobel sądzi, że przemysł szwedzki zastąpi w znacznej mierze niemiecki. Czyni też zabiegi o uzyskanie kredytów dla Polski w Szwecyi pod korzystnymi warunkami.

Regulacja rzek w państwie czesko-słowackiem.

(z. c.) Regulacja Mołdawy jest bliska ukończenia. Mołdawa jest już zupełnie skanalizowana od ujścia do Łaby aż do Pragi. Rozpoczęte przez rząd austriacki prace nad regulacją Mołdawy i Łaby, w jej biegu wewnątrz granic państwa czeskiego, nie ustają zapewne i obecnie. Rząd czeski dołoży według wszelkich danych, starań, by te, ważne drogi komunikacyjne, jak najprędzej uregulować.

ZE ŚWIATA.

Ruina ekonomiczna Rosyi pod rządami bolszewików.

(z. c.) Ciekawe cyfry odnośnie do tej sprawy podaje szwedzki konsul generalny. Wspomina on, że już w czasie wojny jeszcze za rządów caratu wpłynęło niekorzystnie na przemysł rosyjski przystosowanie go do celów armii. Kilka cyfr zilustruje ten fakt na przykładach: według zestawień statystycznych wynosił obrót 1500 największych fabryk maszyn rolniczych przed wojną prawie 100 milionów rubli. W roku 1914 zmniejszył się obrót na 90%, w roku 1915 na 50%, w roku 1916 na 20%, a w pierwszych ośmiu miesiącach roku 1917 na 15% obrotu pokojowego. Podobne cofanie się wykazuje również fabrykacja lokomotyw. I tak w roku 1915 zbudowano 910 maszyn, w następnym roku 599, a w pierwszych 7-miu miesiącach roku 1917 — 301. Toż samo zauważono w górnictwie i hutnictwie. Podczas gdy zużycie węgla kamiennego zwiększało się w latach wojny, produkcja była coraz mniejsza; szczególnie w drugiej połowie roku 1916 było zdobycie dostatecznych ilości żelaza dla kopalń węgla połączone z ogromnymi trudnościami. Produkcja żelaza surowego przed wojną wynosiła około 30 milionów pudów miesięcznie. W pierwszych dziewięciu miesiącach roku 1917 produkowano już tylko 15 milionów pudów co miesiąc. Z tego używano około 70% na cele wojenne, a 20% dla fabrykacji materiału kolejowego. Przemysł tkacki wynosił również tylko 25% produkcji przedwojennej, z ilości tej otrzymywała ludność cywilna 10 do 15%. We wszystkich niemal dziedzinach produkcji panowały te same stosunki.

Taki był stan przemysłu rosyjskiego w chwili wybuchu drugiej rewolucji i objęcia rządów przez bolszewików. Jednym z punktów programu bolszewickiego była demobilizacja przemysłu t. j. przejście do gospodarki pokojowej. Z drugiej strony jednak nie było do tego nic przygotowane.

Główne zasady programu rządów sowieckich opierają się na rozporządzeniu z d. 8 list. 1917 o przejściu środków produkcji w ręce robotników. Rozporządzeniem z dnia 27 listopada 1917 wprowadzono kontrolę robotników nad przemysłem. Rozciąga się ona na wszystkie gałęzie fabrykacji i handlu.

Niema dla robotników tajemnic, wszystkie księgi i rachunki stoją przed nimi otworem. Przez tę kontrolę chciano stworzyć przejście do zupełnej socjalizacji przemysłu. Zachodzi jednak obawa, że praktyczny wynik tego rozporządzenia będzie oznaczać zupełny upadek poszczególnych przedsiębiorstw. Niema dotychczas dokładnej statystyki odnośnie do fabryk, które musiały zaprzestać czynności, jednak liczba ich jest zapewne bardzo wielka.

Robotnicy stawiali, wskutek tych rozporządzeń, coraz większe żądania, niemożliwe do spełnienia i strajkowali przy każdej sposobności. Intensywność pracy, tak na ogół mniejsza, niż w innych krajach, spadła o 30 do 40%. W tych warunkach większość właścicieli pozamykała fabryki, względnie zmuszona do ich prowadzenia, narażoną jest na ogromne straty. Jedna z wielkich fabryk żelaza ma podobno 3 miliony rubli strat co miesiąc. W czasie od sierpnia do listopada 1918 zamknięto 198 fabryk, w których pracowało 10.239 ukwalifikowanych i 39.262 nieukwalifikowanych robotników, oraz 52 fabryki, które nie podały liczby robotników. W liczbie tej należy 98 przedsiębiorstw do branży żelaznej, a 31 do drzewnej.